

Sygn. akt Ca 1051/17

POSTANOWIENIE

dnia 29 maja 2018 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

Przewodniczący : SSO Tomasz Sobieraj

Sędziowie: SO Violetta Osińska

SO Sławomir Krajewski (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 maja 2018 roku

sprawy z powództwa R. M.

przeciwko Hotelowi (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 7 listopada 2016 roku, sygn. akt. II C 1338/16

postanawia:

przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne:

„Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, w sytuacji, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej ten pojazd do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego?”

SSO Violetta Osińska SSO Tomasz Sobieraj SSO Sławomir Krajewski

Sygn. akt II Ca 1051/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I.), zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 4817 zł tytułem kosztów postępowania (pkt II.) i nie obciążył powódki kosztami interwencji ubocznej (pkt III.).

Sąd Rejonowy oparł powyższe orzeczenie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

R. M. jest obywatelką Niemiec, posiadającą miejsce zamieszkania w B..

Na terenie nieruchomości położonej przy ul. (...) w S., należącej do (...) Hotel Ltd. Sp. z o.o. w S. znajduje się hotel wraz z parkingiem.

Powódka R. M. w styczniu 2013 roku była właścicielem samochodu osobowego marki K. (...) o nr rej. B- (...).

Okolo godziny 23:30, 14 stycznia 2013 roku, na parkingu hotelu (...) LTD sp. z o.o. przy ul. (...) w S. miało dojść do zdarzenia, w wyniku uderzenia przednim prawym kołem w nieodśnieżony krawężnik, uległ uszkodzeniu pojazd należący do powódki.

Pojazdem kierował mąż powódki – I. M..

Właściciel nieruchomości, na której nastąpił wypadek (...) Hotel Ltd. Sp. z o.o. w S. w dniu zdarzenia miał zawartą z pozwanym ubezpieczycielem umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

W dniu 26 stycznia 2013 roku pojazd powódki został odholowany do miejsca zamieszkania powódki w Niemczech.

W dniu 31 stycznia 2013 roku na zlecenie powódki wykonany został kosztorys naprawy przedmiotowego pojazdu. Z kosztorysu, wykonanego na podstawie oględzin w dniu 27 stycznia 2013 roku wynika, iż koszt naprawy pojazdu powódki wynosi 2102,71 euro.

Uszkodzenia pojazdu powódki zostały naprawione w Niemczech w B.. W pojeździe powódki wymieniono felgę, oponę i część zawieszenia. Napraw dokonywał mąż pozwanej.

Pojazd został sprzedany w Niemczech w roku 2014.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo, oparte na art. 415 k.c. za bezzasadne.

Sąd zaznaczył, że dla przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności gwarancyjnej za szkodę wyrządzoną pozwanemu konieczne było stwierdzenie zarówno zaistnienia zdarzenia szkodę wyrządzającego jak i samej szkody oraz jej zakresu i wartości, a nadto związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym i zawinionym działaniem, względnie zaniechaniem sprawcy zdarzenia, a szkodą.

Sąd wskazał, że powódka odpowiedzialność deliktową (...) Hotel Ltd. Sp. z o.o. upatrywała w fakcie, iż nie zadbała ona o bezpieczeństwo na parkingu hotelowym, poprzez ograniczenie czynności odśnieżania od godzin porannych do godzin wieczornych na parkingu czynnym i otwartym, co do zasady, całą dobę.

Sąd stwierdził, że bez potrzeby odnoszenia się do samego faktu wyrządzającego szkody oraz przesłanki zawinienia, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem powódka nie wykazała wysokości poniesionej szkody.

Powódka swoje twierdzenia, co do wysokości szkody wywodziła z kalkulacji wykonanej na jej zamówienie w Niemczech przez niezależnego eksperta – D. K.. Sąd zwrócił jednak uwagę, iż pozasądowa opinia rzeczoznawcy jako dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała, wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń. Dlatego też twierdzenia zawarte w tego rodzaju opinii, a dotyczące wiadomości specjalnych, mogą stać się podstawą poczynienia ustaleń faktycznych w zasadzie tylko wówczas, gdy okoliczności te zostaną przyznane przez stronę przeciwną (art. 229 k.p.c.) albo też, gdy sąd uzna je za przyznane wobec braku zaprzeczenia przez stronę przeciwną (art. 230 k.p.c.).

Sąd zważył, że strona powodowa wniosła w pozwie o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej i ruchu drogowego oraz rekonstrukcji wypadków na okoliczność:

- ustalenia wysokości szkody w pojeździe K. S. nr rej. B- (...), powstałej w następstwie kolizji z dnia 14 stycznia 2013 roku, wyrażającej się w kosztach przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, według cen obowiązujących w dacie powstania szkody, przy założeniu użycia części oryginalnych i z uwzględnieniem ich cen na terenie Niemiec oraz

przy zastosowaniu średniej ceny roboczogodziny obowiązującej na rynku niemieckim w odpowiednio wyposażonych warsztatach naprawczych;

- ustalenia możliwości powstania uszkodzeń w pojeździe K. S. nr rej. B- (...) w okolicznościach podanych przez świadka I. M. (kierującego pojazdem).

Sąd uznał, że wniosek o tak sformułowanej tezie dowodowej należało oddalić, gdyż na podstawie ustaleń biegłego, dokonanych zgodnie z tezą dowodową zakreśloną przez stronę powodową, nie można byłoby ustalić rzeczywistych rozmiarów szkody doznanej przez powódkę, bowiem samochód po zdarzeniu z dnia 14 stycznia 2013 roku został naprawiony przez męża powódki, a następnie sprzedany.

Sąd zaznaczył, że naprawa pojazdu przez poszkodowanego nie jest prawnie irrelevantna w procesie ustalenia wysokości odszkodowania. O ile samochód pozostaje w stanie uszkodzonym, koszt jego naprawy wyraża się zawsze w pewnej potencjalnej kwocie, odpowiadającej spodziewanym kosztom jego naprawy, powiększonej o ewentualne dodatkowe ujemne zmiany stanu majątkowego. Przy tym zgodnie ze wskazaniem ustawy ten hipotetyczny wydatek na naprawę pojazdu winien być szacowany w ten sposób, aby określić jego wysokość w sposób jak najbardziej przybliżony do średnich cen rynkowych, a przez to z jednej strony umożliwić poszkodowanemu wykonanie za taką sumę rzeczywistej naprawy pojazdu, z drugiej zaś nie nakładać na sprawcę obowiązku ponoszenia kosztów wyższych niż konieczne do usunięcia szkody. W tym przypadku nie jest istotne, czy właściciel pojazdu rzeczywiście planuje naprawić swój pojazd, nawet bowiem, gdy nie ma takiego zamiaru, istotne jest, iż w celu usunięcia szkody musiałby uiścić określoną kwotę, a jeśli z tego zrezygnuje, to szkoda wyrażać się będzie na przykład w pogorszeniu właściwości technicznych pojazdu lub braku możliwości korzystania z samochodu.

Sąd dodał, że od kosztorysowego sposobu określania szkody należy jednakże odstąpić w przypadku, gdy poszkodowany zlecił usunięcie uszkodzeń pojazdu, a zakres prac, rodzaj użytych części i technologia naprawy sprawiły, że pojazdowi przywrócono poprzedni stan techniczny. Wówczas szkoda rozumiana jako uszkodzenie rzeczy przestaje istnieć. Uszczerbek majątkowy poszkodowanego ogranicza się zaś do ubytku majątkowego wywołanego kosztami naprawy.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie strona powodowa mając świadomość, iż naprawa pojazdu po zdarzeniu nastąpiła, nie zmodyfikowała tezy dowodowej dla biegłego, konsekwentnie domagając się wyliczenia szkody w wariantcie kosztorysowym. Taka wydana opinia, zdaniem Sądu, byłaby nieprzydatna dla rozstrzygnięcia, ponieważ nie wskazywałaby ona na rzeczywisty uszczerbek w majątku powódki, która dokonała naprawy pojazdu po zdarzeniu i poniosła z tego tytułu określony wydatek, który dodatkowo mogłaby powiększać konieczność wykonania dodatkowych prac w celu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody.

Sąd dodał przy tym, że wobec dalszej sprzedaży pojazdu po dokonanej naprawie, inicjatywa dowodowa strony powodowej winna zmierzać do wykazania różnicy między wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym, a w stanie po szkodzie. Tylko bowiem porównanie tych wartości dawało podstawę do ustalenia uszczerbku w majątku powódki, która sprzedała swój pojazd.

Odnośnie kosztów holowania pojazdy, Sąd zauważył, że powódka nie wskazała żadnych wniosków dowodowych na okoliczność zasadności holowania pojazdu. Pełnomocnik powódki zobowiązany do złożenia dokumentów wskazanych jako załączniki do pozwu, w ogóle nie przedłożył rachunku za holowanie. Nie został także złożony wniosek o dopuszczenie dowodów w tym zakresie, złożonych w aktach innej sprawy. Pozwana kwestionowała szkodę w tym zakresie. Co więcej, nawet przy przyjęciu, iż powódka rzeczywiście wydatkowało kwotę w tym zakresie, bez opinii biegłego, nie sposób było stwierdzić, czy pojazd powódki znajdował się w stanie uzasadniającym holowanie. Znamienne jest przy tym, iż ów rachunek miał pochodzić z daty 2 lutego 2013 roku, zaś do zdarzenia dojsz miało 14 stycznia 2013 roku.

W świetle poczynionych powyżej rozważań za niepozostający w związku ze zdarzeniem szkodowym Sąd uznał wydatek na koszty opinii prywatnej. Ekspertyza sporządzona została na okoliczności, które nie miały przesądzającego znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego.

Konkludując, Sąd stwierdził, że w niniejszej sprawie nie została wykazana przesłanka warunkująca powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego w stosunku do powódki, w postaci wyrządzenia szkody.

Tym samym, bez potrzeby szerszego odnoszenia się do pozostałych spornych kwestii, powództwo strony powodowej podlegało oddaleniu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka i zaskarżając wyrok w całości, wniosła o jego zmianę, poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki:

1. kwoty (...),69 EUR wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. kwoty 1845 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
3. kosztów procesu toczącego się przed Sądem pierwszej instancji oraz Sądem drugiej instancji według norm przepisanych.

Ewentualnie powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu sądowi orzeczenia o kosztach.

Skarżąca zarzuciła Sądowi pierwszej instancji naruszenie:

1. art. 217 § 2, 227, 299 k.p.c., poprzez oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodu ze świadków oraz dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem do przesłuchani powódki, w sytuacji gdy ich zeznania miały istotne znaczenie dla sprawy, które to naruszenie mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie;
2. art. 217 § 2, 227, 278 § 2 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku o powołanie biegłego sądowego w sytuacji gdy w sprawie były wymagane wiadomości specjalne, które to naruszenie mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie;
3. art. 217 § 2, 227, 292 k.p.c., poprzez zaniechanie przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia, które to naruszenie mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie;
4. art. 415 k.c., poprzez jego niezastosowanie wynikające z błędnej interpretacji pojęcia szkody (po sui generis powiązaniu tego pojęcia z wysokością szkody) wg. której to interpretacji Sądu szkoda nie ma miejsca w sytuacji gdy poszkodowany dokonuje naprawy uszkodzonego składnika majątku.

W uzasadnieniu wskazano, że wadliwym jest stanowisko, że wypłata należnego odszkodowania jest zależna od dokonania naprawy. Powódka wskazała tu na stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, w którym Sąd Najwyższy podał, że rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dla dochodzenia odszkodowania z tytułu uszkodzonego samochodu, obliczonego na podstawie ustalonych kosztów naprawy. Zastosowanie takiego miernika dla ustalenia wysokości odszkodowania wymaga przede wszystkim jego kompensacyjna funkcja. Skarżąca dodała, że podobnie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 16 stycznia 2002 roku, IV CKN 635/00, podając, że roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego czy naprawa została już dokonana. Wysokość odszkodowania w takim wypadku należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania. W tożsamy sposób wypowiedział się wreszcie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, stając na stanowisku, że roszczenie o świadczenia należne od ZU w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej (OC) z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana i wysokość świadczeń obliczać należy na podstawie ustaleń co do zakresu

uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia. Naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczeń ZU i jej faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na powyższy sposób ustalenia ich wysokości. Powódka wskazała wreszcie, że istotne dla przyjętego przez nią stanowiska, iż ustalenie należnego odszkodowania powinno nastąpić w oparciu o opinię biegłego sądowego ma także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomiczne uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku.

Powódka zaznaczyła, że przytoczone orzeczenia zapadły na tle stanów faktycznych zaistniałych w relacji poszkodowany - ubezpieczyciel sprawcy, ale z uwagi na to, że odnoszą się do kwestii sposobu ustalenia wysokości szkody w ogóle mają one walor uniwersalny i przez to dotyczą także niniejszej sprawy.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Analogiczne stanowisko zajął interwenient uboczny po stronie pozwanego

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przy rozpoznawaniu apelacji powoda Sąd Okręgowy uznał, iż w tej sprawie występuje zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sprowadzające się do tego, czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, jeżeli przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej ten pojazd do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego.

Odnosząc się do przedstawionego wyżej zagadnienia zaznaczyć należy, że stosownie do art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Cytowany przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której, naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Innym słowy, wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od zakresu poniesionego przez poszkodowanego uszczerbku. Jak wskazuje się w orzecznictwie, uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego, a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. Sąd Najwyższy wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 roku, I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 roku, II CSK 544/09 oraz z dnia 14 stycznia 2005 roku, III CK 193/04).

Zgodnie z art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, przez przywrócenie stanu poprzedniego lub przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. W przypadku natomiast odpowiedzialności gwarancyjnej zakładów ubezpieczeń, zgodnie z art. 805 § 2 pkt 1 i art. 822 § 1 k.c., ubezpieczyciel zobowiązany jest do naprawienia szkody jedynie w formie zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej. Jeżeli dochodzi do naprawienia szkody przez naprawę uszkodzonego pojazdu, to naprawienie szkody przez ubezpieczyciela polega na zapłaceniu kwoty pieniężnej koniecznej do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. W takim przypadku poszkodowanemu przysługuje roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego także wobec ubezpieczyciela, ale ze względu na charakter świadczenia ubezpieczeniowego przybiera ono postać żądania "restytucji pieniężnej" umożliwiającej przywrócenie

stanu poprzedniego (vide uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13).

Zwrócić należy uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, gdzie wskazano, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Co ważne, w uzasadnieniu powołanej wyżej uchwały Sąd Najwyższy określił, iż efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje wówczas, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.) poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody, przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. Przy czym nie jest tak, że roszczenie to ma charakter nieograniczony i zawsze poszkodowany będzie mógł się domagać zwrotu kosztów naprawy pojazdu. Wszak w orzecznictwie przyjmuje się chociażby, że gdyby koszt naprawy samochodu był znacznie wyższy od wartości samochodu przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 roku, V CKN 903/00).

Co do zasady zgodzić należy się z tym, że obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzał ją naprawić. Sam obowiązek odszkodowawczy pojawia się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak m.in. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01; w wyroku z dnia 16 maja 2002 roku, V CKN 1273/00 oraz wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01).

Innymi słowy, z momentem wyrządzenia szkody – w tym wypadku uszkodzenia pojazdu mechanicznego – powstaje po stronie poszkodowanego roszczenie o zapłatę odszkodowania mającego na celu usunięcie skutków doznane przez niego szkody, która wówczas będzie sprowadzała się do określenia wartości uzasadnionej ekonomicznie naprawy wyznaczającej wysokość należnego odszkodowania polegającej na hipotetycznym ustaleniu, jakie wydatki należałoby ponieść, aby doprowadzić pojazd do należytego stanu, tj. do stanu odpowiadającego temu, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody.

Tym niemniej jak zauważono w orzecznictwie, stanowiący niezbędną przesłankę dyferencyjnej metody ustalenia szkody stan hipotetyczny majątku poszkodowanego pozwala - zgodnie z dynamicznym charakterem szkody, stanowiącym jej zasadniczą cechę - uwzględniać zmiany, jakie nastąpiły w majątku poszkodowanego po wystąpieniu zdarzenia będącego przyczyną szkody, pozostające w granicach adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 2 k.c.). Wprawdzie roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą wystąpienia w majątku poszkodowanego pierwszych negatywnych konsekwencji zdarzenia będącego przyczyną szkody, jednakże jego treść może ulegać przemianom, zależnie od ukształtowania hipotetycznego stanu majątku. Roszczenie każdorazowo obejmuje szkodę nie zaistniałą nigdy, tuż po zajściu zdarzenia, które ją spowodowało, lecz istniejącą w chwili orzekania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2014 roku, I CSK 309/13).

Szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (tak w szczególności w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1957 roku, 2 CR 304/57 oraz w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1963 roku, III PO 31/63).

Skoro z momentem wyrządzenia szkody po stronie zobowiązanego do naprawienia szkody powstaje jedynie obowiązek odszkodowawczy, a po stronie poszkodowanego roszczenie o naprawienie szkody, a przy ustalaniu wysokości szkody

przez sąd meriti istotny jest obecny stan majątkowy poszkodowanego, to wydaje się, że o wysokości roszczenia odszkodowawczego nadal istniejącego w dacie orzekania przez sąd nie powinien świadczyć rozmiar szkody jaki istniał w dacie jej wystąpienia, bez względu na to co nastąpiło później.

Szkoda ta może wszak ulec zmianie od czasu jej wystąpienia, albowiem nie budzi wątpliwości, iż szkoda może ulec zwiększeniu np. w związku z poniesieniem kosztów najmu pojazdu zastępczego. Co więcej, wysokość roszczenia o rekompensatę doznanej szkody może ulec zwiększeniu także w wyniku przeprowadzenia naprawy. W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, poddano pod rozstrzygnięcie zagadnienie prawne sprowadzające się do określenia wysokości odszkodowania należnego poszkodowanemu od ubezpieczyciela w związku z naprawieniem pojazdu przez wybrany przez niego warsztat naprawczy. Warsztaty te mogą posługiwać się różnymi cenami w zakresie tych samych lub podobnych prac naprawczych. Co więcej, ceny te mogą odbiegać w odpowiedniej skali od cen stosownych przez warsztaty naprawcze działające na odpowiednim rynku lokalnym. W powołanej uchwale Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że wówczas za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. Kosztami "ekonomicznie uzasadnionymi" są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy dokonujący naprawy samochodu. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że ceny te odbiegają (są wyższe) od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku. Jeżeli nie kwestionuje się uprawnienia do wyboru przez poszkodowanego warsztatu samochodowego mającego dokonać naprawy, miarodajne w tym zakresie powinny być ceny stosowane właśnie przez ten warsztat naprawczy. Przyjęcie cen przeciętnych dla określenia wysokości przysługującego poszkodowanemu odszkodowania, niezależnie od samej metody ich wyliczania, która może być zróżnicowana, nie kompensowałoby poniesionej przez poszkodowanego szkody, gdyby ceny przyjęte w warsztacie naprawczym były wyższe od przeciętnych.

Z powyższego rozstrzygnięcia wynikałoby, że szkoda nie ma charakteru stałego i roszczenie o jej naprawienie może ulec zmianie, w tym w szczególności zwiększeniu. Nie wydaje się, zatem trafne przyjęcie, że można z zasady wykluczyć, iż na skutek różnego rodzaju okoliczności faktycznych, jakie nastąpiły pomiędzy datą wystąpienia szkody, a datą orzekania przez sąd w sprawie o zapłatę należnego odszkodowania, roszczenie to może ulec obniżeniu.

Na uwagę w tym miejscu zasługuje, że w literaturze wyrażono pogląd, iż datą, wedle której określić należy różnicę stanu majątku przed zdarzeniem szkodzącym, a po tym zdarzeniu – jest data wyrokowania przez sąd (vide K. Zagrobelny (w:) Kodeks..., s. 571; A. Rzetecka-Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, LEX/el. 2011). Stanowisko to znajduje swe uzasadnienie w regulacji art. 316 k.p.c. stanowiącego, że sąd orzekając w danej sprawie bierze pod uwagę stan rzeczy istniejący w dacie zamknięcia rozprawy. W sytuacji gdy zdarzenie, które spowodowało szkodę, przynosi jednocześnie poszkodowanemu korzyść – wówczas należy ową korzyść uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania (compensatio lucrum cum damno – wyrównanie zysku ze stratą).

Z tej perspektywy wydaje się, że naprawienie uszkodzonego w wyniku wypadku samochodu nie może pozostać bez wpływu na wysokość roszczenia odszkodowawczego przysługującego poszkodowanemu.

Za takim przyjęciem przemawiałoby również stanowisko, jakie w wyroku z dnia 13 października 2005 roku, I CK 185/05, wyraził Sąd Najwyższy, który stanął na stanowisku, że gdyby poszkodowany naprawił uszkodzony w wypadku samochód na własny koszt, okoliczność tę należałoby ocenić pod kątem możliwości jej uwzględnienia przy ustalaniu należnego powodowi odszkodowania od sprawcy, czyli, innymi słowy, pod kątem dopuszczalności skompensowania doznanego przez powoda uszczerbku uzyskaną przez niego korzyścią na skutek naprawy uszkodzonego samochodu (compensatio lucri cum damno).

Nie można również tracić z pola widzenia tego, że ostatecznie uwzględnia się stan wynikający ze skompensowania szkody i korzyści. Reguła ta wynika z ogólnej zasady w dziedzinie odszkodowań, w myśl której odszkodowanie nie może wynosić więcej niż uszczerbek rzeczywiście poniesiony przez poszkodowanego (vide W. C., A. B., M. S., E.

S.-B., *Zobowiązania...*, s. 105). Celem odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest wzbogacenie poszkodowanego, lecz wyłącznie usunięcie uszczerbku wywołanego określonym zdarzeniem.

Jedynie w sytuacjach wprost przewidzianych przez ustawodawcę istnieje możliwość domagania się przez uprawnionego kompensaty przewyższającej szkodę, co ma miejsce wtedy, gdy system prawny w sposób szczególny określa rozmiar świadczenia kompensującego, niezależnie od wielkości lub nawet istnienia szkody. Do takich instrumentów prawnych określonych w kodeksie cywilnym należą wadium (art. 704), zadatek (art. 394), odstępné (art. 396), odsetki za opóźnienie (art. 481), kara umowna (art. 483–484) i kara ustawowa (art. 485) (vide A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna*, wyd. II, LEX 2014).

W związku z powyższym należałoby przychylić się do stanowiska, iż wykluczone jest ustalenie wysokości szkody doznanej przez poszkodowanego w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy w sytuacji, gdy rzecz uszkodzona została naprawiona w taki sposób, że naprawa ta doprowadziła pojazd do stanu sprzed szkody.

Takie przyjęcie nie uwzględniałoby bowiem zmian jakie nastąpiły w majątku poszkodowanego i mogłoby być źródłem wzbogacenia, co jest nieuprawnione, nadto stałoby w sprzeczności z obowiązkiem poszkodowanego do dążenia do ograniczenia rozmiarów szkody.

Nie można w tym kontekście tracić z pola widzenia, że skoro celem odpowiedzialności odszkodowawczej jest usunięcie szkody w majątku poszkodowanego wywołanego kolizją, która z momentem dokonania naprawy pojazdu niewątpliwie konkretyzuje się, to wadliwym byłoby pominięcie realnie poniesionych kosztów naprawy samochodu i oparcie się przy wyliczaniu szkody na hipotetycznie ustalonych kosztach naprawy, w sytuacji, gdy dotychczas dokonana naprawa doprowadziła pojazd do stanu sprzed szkody.

Owszem zgodzić należy się z tym, że poszkodowany zmierzający do przywrócenia stanu poprzedniego uszkodzonego samochodu jest uprawniony do użycia przy jego naprawie oryginalnych części zakupionych w autoryzowanym serwisie samochodowym (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2002 roku I CKN 1466/99). Przyjęcie zasadności tego stanowiska wynika z niemożności niejako oczekiwania od poszkodowanego, aby dokonywał naprawy np. przy użyciu części nieoryginalnych, czy używanych. W sytuacji jednak, gdy sam poszkodowany podjął się naprawy przy użyciu takich i ich zamontowanie doprowadziło pojazd do stanu jego sprawności technicznej do tego, jaki istniał przed datą wyrządzenia mu szkody, to wówczas nie wydaje się uzasadnionym, aby mimo to mógł domagać się odszkodowania obejmującego - co jest oczywiste - koszty naprawy przy użyciu nowych części oryginalnych, a zwykle takowe są brane pod uwagę przy wyliczaniu hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu.

Podobne stanowisko zajął Sąd Okręgowy w Lublinie, który w wyroku z dnia 30 grudnia 2014 roku, II Ca 853/14, podkreślił, że odszkodowanie ma co do zasady odpowiadać rzeczywistym, celowym i uzasadnionym kosztom naprawy. Należy oczywiście mieć na uwadze, że poszkodowany nie ma obowiązku wyboru jak najtańszego warsztatu naprawczego czy poszukiwania jak najtańszych części, tym niemniej nie powinien jednak zwiększać wysokości szkody np. świadomie i bez uzasadnienia wybierając warsztat najdroższy. Oczywiście, jeżeli pojazd nie został jeszcze naprawiony, nie jest możliwe ustalenie w inny sposób kosztów naprawy jak w oparciu o szacunek tych kosztów dokonany przez rzeczoznawcę samochodowego, a w razie sporu - przez biegłego takiej specjalności. Jeżeli jednak samochód został naprawiony, należy - co do zasady - uwzględniać koszty naprawy rzeczywiście poniesione przez poszkodowanego, wykazane przez niego rachunkami, fakturami czy innymi dowodami.

Także w innych orzeczeniach sądów powszechnych przychyłano się do tego, iż obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego, a ściślej rzecz ujmując jego wysokość, nie może abstrahować od faktu, czy poszkodowany w konkretnych okolicznościach dokonał naprawy oraz jakim kosztem to uczynił (tak też Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 22 lutego 2007 roku, I ACa 1179/06).

Stanowisko to nie jest jednak jednolicie pojmowane w orzecznictwie, albowiem wyrażany jest również pogląd, iż skoro nie ma znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił, to nie znajduje uzasadnienia teza, że obowiązek odszkodowawczy powinien być obniżony do kosztów rzeczywiście

dotychczas poniesionych przez poszkodowanego, jeżeli faktycznie naprawił on uszkodzony pojazd (vide: wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 7 lutego 2018 roku, I Ca 562/17).

Omawiana kwestia budzi zatem poważne wątpliwości i z tych względów - biorąc pod uwagę, że warunkuje ona sposób rozpoznania apelacji wniesionej w badanej sprawie -- należało na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne jak w sentencji postanowienia.

SSO Violetta Osińska SSO Tomasz Sobieraj SSO Sławomir Krajewski